Helska Bliza

28.01.2000 r. Nr 2 (76) cena 2,- zł

ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"

MIEJSKA BIBLIOTEKA
ul. Żeromskiego 16
84-150 HEL
tel. (0-58) 675-08-67, fax (0-58) 675-04-10

ZIMA

Wspomnienie Herberta Muży

Są osoby, które wrastają w lokalny krajobraz nadając mu naturalny koloryt. Niestety, uświadamiamy to sobie zazwyczaj dopiero wówczas, gdy już ich wśród nas nie ma. Do takich osób bez wątpienia należał Herbert Muża. Trudno sobie wyobrazić Bulwar Nadmorski bez dostojnie spacerującego rybaka, o charakterystycznie wyprostowanej sylwetce i nieodłącznej zapałce w kąciku ust. Podobnie, niełatwo będzie się przyzwyczaić do braku pogodnego przekomarzania i "dosadnej" krytyki, tak naturalnie brzmiącej w jego ustach. Jakaś głęboka przekora tkwiła w tym mocnym człowieku. Należał do ludzi, którzy dobrze znali swoje miejsce na ziemi, dlatego nie wyobrażał sobie funkcjonowania bez morza, łodzi oraz rybaczenia i dla tych spraw żył. Do ostatnich swoich chwil, kiedy dzielił już czas pomiędzy pobyty w szpitalu i w domu, zawsze w wolnych chwilach przychodził do portu, by z tęsknotą popatrzeć na swoją łódź, nadal zapewne myśląc o połowach, o potrzebie naprawy sieci, czy wykonania remontu silnika. Ceniłem Herberta Mużę za to, że zawsze można było na niego liczyć. Gdy tylko zaistniała potrzeba wykonania drobnej naprawy, udzielenia rady, czy jakiejkolwiek innej pomocy - zjawiał się niezawodnie. Nie obyło się przy tym oczywiście bez kilku cierpkich uwag, ale wiadomo było, że nie odmówi i w duchu cieszy się zapewne, że może być pomocny. Gdy z niezwykłym oddaniem i skrupulatnością konserwował niedawno starą łódkę, która miała służyć tylko ozdobie basenów helskiego fokarium, na pytanie: czy ma to sens, przecież nie będzie już pływać po morzu, odpowiadał: praca ma zawsze sens, a ta łódka ma zostać takim małym śladem po mnie - niech więc o mnie dobrze świadczy. Myślę, że dobre to świadectwo pracowicie spełnionego życia.

Mirosław Kuklik

Drogi Panie Herbercie ...

Nie mogłem przemówić nad Pana grobem. Silne wzruszenie z powodu nagłego Pana odejścia, zbyt mocno ściskało krtań by móc coś powiedzieć. A chciałem podziękować za wszystko co zrobił Pan dla nas i dla potrzeb nauki. Czynię to zatem teraz, aby Twoi najbliżsi zachowali w rodzinnej pamięci naszą wdzięczność dla Twojej osoby.

Dziękuję zatem za lata wsparcia naszej naukowej i edukacyjnej działalności. Za pomoc okazywaną przy połowach ryb do badań, za niezawodne naprawianie naszych sieci, za uczenie morskiego rybaczenia i życzliwe traktowanie młodych ichtiologów. Dziękuję za twarde, ostre, rybackie, ale wspierające słowa w sytuacjach dla nas trudnych gdy wydawało się, iż nasze zamierzenia rozbiją się o mur świata biurokracji. Dziękujemy za przygany i rady dla nas samych i naszych studentów, gdy na małej helskiej plaży próbowaliśmy nieporadnie wystawiać lub klarować rybacki sprzęt. W ich i własnym imieniu dziękuję za obdarowywanie nas różnymi gatunkami ryb, których anatomii i biologii mogli się w Stacji wpierw nauczyć, by potem odkryć ich niepowtarzalny i świeży smak w studenckiej mesie. Dziękuję za dzielenie się z nami doświadczeniem i obserwacjami przyrodniczymi. To Pan pierwszy złowił, a my odkryliśmy w szczęśliwej dla nas łódce HEL-7, pierwszą w Polsce solę i pierwszą na Bałtyku babkę byczą. Tym niepozornym faktem, zapisał się Pan w historii naszego morza i na pożytek badawczej sławy naszej Stacji. Dziękujemy.

Nie zobaczymy Cię już z okien Stacji, gdy przy falochronie dyrygujesz swoją załogą przy wyciąganiu żaków. Nie pomożemy w wyciąganiu łodzi na plażę, lub przewożeniu ryby. Nie pogadamy... . Została nam, prócz pamięci po Tobie, łódka. Stoi teraz trochę dalej od brzegu. Przestała pływać. Wyremontowałeś ją niemal w ostatniej chwili. Co roku tysiące ludzi będzie ją oglądało w Helskim Fokarium, a niektórzy z nich wysłuchają od nas opowieści o Kaszubie z krwi i kości, który naukowców uczył i im pomagał.

Niebo jak morze jest bezkresne i błękitne. Wiemy, że znajdziesz tam swoją toń dla połowów niebiańskich ryb. Nim do Ciebie dołączymy, proszę rozpoznaj najlepsze z łowisk i zaprzyjaźnij się ze "Św.Inspektorem". Wierzymy, że da Ci nową łódź i spokojne miejsce przy wiecznej kei.

Krzysztof E.Skóra

Z DAWNYCH LAT

IGNACY MOŚCICKI A SPRAWA HELSKA...

Co jakiś czas przypominamy sobie, że Gmina Hel to nie tylko nasze miasto oraz okoliczny las, ale że należą do nas również zabudowania dużego ośrodka WDW "Jantar", które przylegają bezpośrednio do granic Juraty. Z tego powodu teren ten częściej jest kojarzony z tą miejscowością, położoną już w obrębie gminy Jastarnia. Nawet oficjalny adres ośrodka brzmi: Jurata, ulica Wojska Polskiego. Ustawienie, jeszcze przed ośrodkiem, znaku „Gmina Hel Wita" niewiele tę sytuację zmienia. Jest jeszcze jeden, historyczny, wątek tej sprawy. Otóż powszechnie przyjmowanym faktem historycznym jest to, że ostatni Prezydent II Rzeczypospolitej - Ignacy Mościcki, przyjeżdżał na letni wypoczynek do rządowej willi znajdującej się w Juracie. W świetle obowiązującego od zakończenia wojny podziału administracyjnego wcale tak nie jest: willa prezydencka, która szczęśliwie zachowała się do dzisiaj, znajduje się na terenie ośrodka WDW "Jantar", a więc już w granicach Gminy Hel i warto o tym pamiętać.

Pobyty Ignacego Mościciego, jako prezydenta II Rzeczypospolitej, nad polskim morzem rozpoczęły się pod koniec lat 30., choć po raz pierwszy przybył do Gdyni, Jastarni i Pucka już w sierpniu 1927 roku. Najdłuższy, bo ponad miesięczny, wypoczynek miał miejsce w roku 1937. Prezydent zdołał w tym czasie dokładnie zwiedzić wszystkie nadmorskie miejscowości i zapoznać się z lokalną ludnością. Z zachowanych wspomnień wynika, że szczególnie często spotykał się z latarnikami mieszkającymi i pracującymi na pobliskiej - a nieistniejącej od czasu wojny - [illegible] morskiej w Borze (znajdowała się ona w okolicy obecnego Helu-Boru). Funkcje latarników pełnili tam wówczas Piotr Miczyński i Jan Detlaf. Prezydent chętnie wdawał się z nimi w dyskusje, szczególnie podziwiając - jak zaznaczono to w ówczesnej prasie - życiową mądrość i rezolutność tego drugiego. Ten stary rybak, który tytułował Prezydenta mianem "Jego Ekscelencji", potrafił bardzo szczerze rozmawiać z dostojnym gościem, poruszając również tematy będące bolączką miejscowych Kaszubów. Sam też skorzystał z okazji i załatwił pozornie prostą sprawę, w załatwieniu której nikt mu nie mógł pomoc. Otóż w związku z utworzeniem Rejonu Umocnionego, zabroniono dostarczania do latarni pieczywa z Helu i latarnicy zostali zmuszeni udawać się po nie do odległej Jastarni. Oczywiście, po interwencji Prezydenta sprawę udało się załatwić, a dodatkowo, Ignacy Mościcki podarował latarnikom 100 kg mąki - tak na wszelki wypadek (szkoda, że obecnie przebywający na terenie naszej Gminy prezydenci, nie kontaktują się z mieszkańcami - może i nam udałoby się w ten sposób załatwić kilka pozornie prostych spraw). O wizycie Prezydenta Mościckiego w samym Helu wspomina, seniorka naszego miasta, pani Anna Moszczyńska. Według jej relacji przybył on okrętem, który zacumował przy molo kuracyjnym. Tu powitała go grupa Polaków, a pani Anna została nawet wytypowana do wręczenia mu bukietu róż. Mościcki zjadł w Helu posiłek, a następnie objechał naszą miejscowość pięknie udekorowanym powozem konnym.

W swoich wędrówkach dotarłem kiedyś do pięknej stolicy Łotwy - Rygi. Blisko centrum, przy wejściu głównym do zabytkowego gmachu Politechniki Ryskiej, odnalazłem tablicę, która w dwóch językach świadczyła dumnie, że w tej uczelni studiował Prezydent Polski Ignacy Mościcki. Zastanowiło mnie wówczas to, że Łotysze chlubią się tym faktem, a u nas, postać tego wybitnego męża stanu, nadal jest jakby wstydliwie skrywana.

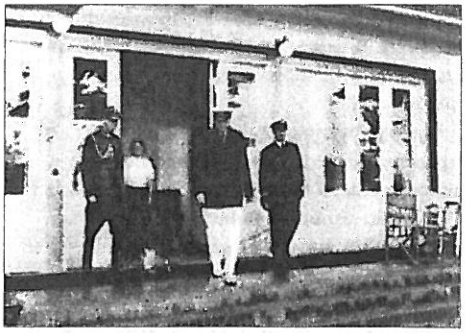

Prezydent Ignacy Mościcki przed swoim domem wypoczynkowym w Juracie. Rok 1937.

Syn rybaka z Helu wręcza Panu Prezydentowi Ignacemu mościckiemu model kutra rybackiego. Rok 1937.

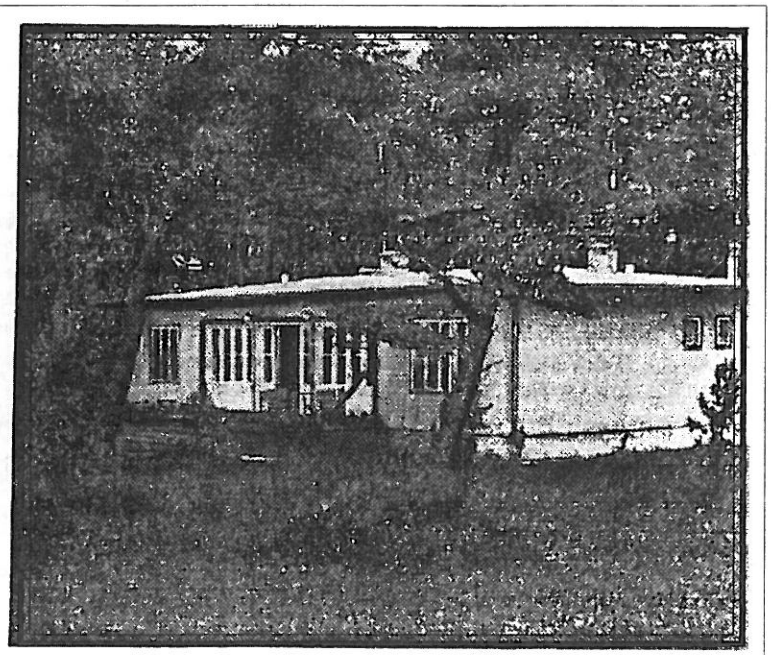

Letni domek w Juracie na Helu, siedziba Pana Prezydenta Rzecz podczas tegorocznych wywczasów.

Z tego też zapewne powodu, mało który z gości nocujących w starej, drewnianej willi (w latach 70. przeznaczonej nawet do rozbiórki), ma pojęcie, że dane mu jest spać w tak historycznym obiekcie. Willa ta podobno nawet nie cieszy się dużym wzięciem. O fakcie posiadania daczy prezydenckiej nie informuje również folder ośrodka, choć na pewno byłby to ogromny jego walor promocyjny - wystarczyłaby krótka wzmianka.

A jak to się ma do sprawy helskiej: otóż, aby jednoznacznie przypisać ten obszar do Helu, należy odróżnić nazwą naszą część drogi, która przedłuża się w juracką ulicę Wojska Polskiego. Z przyczyn historycznych mogłaby się nazywać np. Ignacego Mościckiego. Nie musiałby wówczas Ośrodek WDW "Jantar" istnieć pod adresem miejscowości, do której faktycznie nie należy.

Wrocław [illegible]

BLIZA WEDŁUG CZYTELNIKÓW

W jednym z ubiegłorocznych numerów "HB" zamieściliśmy ankietę dla czytelników. Na naszą prośbę o jej wypełnienie odpowiedziało 19 osób. Bardzo im dziękujemy. Każda informacja zwrotna o tym, jak jest odbierana Bliza i czego oczekują Państwo od redaktorów, jest niezwykle cenna i pożyteczna. Wprawdzie 19 odpowiedzi trudno uznać za próbkę reprezentatywną, niemniej czujemy się w obowiązku przedstawić wyniki ankiety.

Ogólny poziom Blizy czytelnicy ocenili na trzy z plusem. Jedna osoba wystawiła nam jedynkę, dwie - mierną, trójek było pięć, czwórek - osiem, dwie piątki. Jeden respondent pominął pytanie.

Poprosiliśmy też, aby Państwo określili w skali 1 do 5 swoje zainteresowanie poszczególnymi działami gazety. Na pierwszym miejscu znalazły się rozmaitości (3,94). Dalej ex aequo: historia miasta oraz fotoreportaże (3,84), następnie przyroda i ekologia (3,68), wywiady (3,63), wiadomości z ratusza (3,42) i militaria (2,9). Najwięcej piątek uzyskały działy: przyrodniczy, historia miasta i rozmaitości, najwięcej czwórek: fotoreportaże, rozmaitości, przyroda i ekologia.

Z 19 osób, które nadesłały ankietę, 15 czyta "HB" systematycznie. Jeden egzemplarz pisma czytają dwie do sześciu osób. Postawę, jaką Bliza prezentuje wobec rzeczywistości, sześć osób oceniło jako tendencyjną, pięć uznało, że jesteśmy obiektywni, jako neutralną określiły gazetę 2 osoby. Zbyt napastliwi wydajemy się jednemu czytelnikowi, czterem zaś - zbyt pobłażliwi. Sześć osób zdecydowało, że jesteśmy umiarkowani w wyrażaniu opinii. Kilka osób zaznaczyło w tym pytaniu więcej niż jedną odpowiedź.

Poprosiliśmy również, aby Państwo stwierdzili, czy wystarczająco często pojawiają się w Blizie interesujące Was formy i tematy. Odpowiedzi wyglądały tak:

	za dużo	za mało	w sam raz
INFORMACJE	brak	12	7
KOMENTARZE	5	4	10
SPORT	2	9	8
KULTURA	brak	13	6
WYWIADY	1	8	9
AKTUALNOŚCI	brak	14	5
Z RATUSZA	3	8	8

Redakcja pytała również, czy znają Państwo powody, dla których wasi znajomi nie czytają Blizy. Część czytelników pominęła to pytanie. Pozostali wskazali na następujące przyczyny:

prywatne (niechęć do publikujących w niej osób) - 3

przekonanie, że lokalna gazeta w tak małej, jak Hel, miejscowości jest niepotrzebna - 1

brak czasu - 1

zbyt wysoka cena - 3

jedna odpowiedź brzmiała: znajomi nie interesują się niczym oprócz czubka własnego nosa...

Część respondentów wyraziła zainteresowanie współpracą z Blizą. Rysunki zaproponowało dwóch czytelników, teksty dostarczyłyby cztery osoby, informacje - 3, fotografie - 3. Wszystkich prosimy o kontakt, chętnie skorzystamy z propozycji.

Jeśli chodzi o wzbogacenie zawartości pisma, to pojawiły się różnorodne sugestie: wprowadzenie działu dla dzieci i młodzieży (czy młodzież nie miałyby ochoty takiego działu redagować? Czekamy na kontakt), dział kulinarny z kuchnią regionalną, bardziej rozbudowana informacja o zagrożeniach, na jakie narażone jest środowisko przyrodnicze, częste prośby o poświęcenie większej uwagi szkole i oświacie oraz przedszkolu wojskowemu. Szkoła w Państwa odczuciu zbyt rzadko gości na łamach Blizy. Zbyt powściągliwie piszemy też o bezpieczeństwie mieszkańców.

Na zakończenie poprosiliśmy, aby czytelnicy przekazali kilka informacji o sobie. Kupują, jak wynika z informacji, naszą gazetę głównie ludzie w wieku od 25 do 44 lat (9 osób). Jedna osoba ma 12 lat, dwóch ankietowanych mieści się w przedziale od 12 do 19, jeden zaznaczył rubrykę od 20 do 24, trzy osoby mają 45 do 55 lat, a trzy - więcej niż 55.

Najliczniejsza grupa czytelników ma wykształcenie średnie lub niepełne wyższe (10 osób), wyższe mają 4 osoby, podstawowe lub nieukończone podstawowe - 2, zawodowe lub nieukończone średnie - 3. Spośród ankietowanych osie osób jest związanych z wojskiem, pięciu czytelników to pracownicy sfery budżetowej, z inicjatywą prywatną są związane cztery osoby. Jedną ankietę wypełniła studentka, jedną - rencista. Nikt nie zaznaczył odpowiedzi: związany z rybołówstwem.

Wszystkie Państwa uwagi postaramy się wykorzystać w naszej pracy. Dziękujemy i zachęcamy do nawiązywania kontaktów z redakcją, tak listownych, jak i osobistych.

Wśród czytelników, którzy wypełnili i nadesłali ankietę wylosowaliśmy upominek. Zegar ścienny otrzymuje Dariusz Milewczyk zamieszkały przy ul. Obrońców Helu 3/1. Gratulujemy. Upominek można odebrać w Muzeum Rybołówstwa.

Oprac. A.G.

JAK MINĄŁ ROK? JAK MINĄŁ ROK? JAK MINĄŁ ROK? JAK MINĄŁ ROK?

1. Parafia p.w. Bożego Ciała w Helu .

* Sakrament Chrztu Świętego przyjęło 38 dzieci

* Do Pierwszej Komunii przystąpiło 65 osób.

* Sakrament Małżeństwa zawarło 11 par.

* Do Sakramentu Bierzmowania (Dojrzałości chrześcijańskiej) przystąpiło 71 młodych ludzi.

* Pogrzebów odbyło się 22.

2. Parafia p.w. Świętego Pawła z Tarsu w Helu

* Sakrament Chrztu Świętego przyjęło 11 dzieci

* Sakrament Małżeństwa zawarły 4 pary.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1999 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Helu odnotowała 65 różnego rodzaju zdarzeń, w tym 30 pożarów (w 1998 r. - 25 zdarzeń, w tym 14 pożarów).

Paliły się: budynki mieszkalne - 7, tereny leśne - 6, domki letniskowe - 7, samochody - 2, obiekty przemysłowe - 3, pociągi - 2, śmietniki - 2, budynki gospodarcze - 1.

Ponadto straż brała udział w likwidacji skutków 35 innych zdarzeń: wypadki samochodowe - 6, usuwanie drzew - 9, wyciek amoniaku - 2, pompowanie wody z ulic - 5 (w tym powódź w dniach 4-5.12.), usunięcie osoby - 1, otwarcie mieszkań - 2, usuwanie skutków huraganu - 5, katastrofa lotnicza - 1, pompowanie wody z piwnicy - 1, pompowanie wody z przepompowni ścieków - 1, usuwanie plam oleju - 1, dyżur p/ powodziowy - 1.

W trakcie roku odnotowano również 3 fałszywe alarmy. Helska jednostka zorganizowała również 3 ćwiczenia na obiektach i wykonywała na terenie miasta różnego rodzaju prace gospodarcze, m.in. mycie chodników, obcinanie gałęzi i ścinanie drzew, montaż wystroju ratusza.

Naczelnik OSP
Adam Naja

ODESZLI OD NAS:

Henryk Muża r. 1948
- zmarł 02.01.2000 r.

Leon Łukasiewicz r. 1944
- zmarł 06.01.2000 r.

Krystyna Adamczak r. 1927
- zmarła 11.01.2000 r.

Herbert Muża r. 1931
- zmarł 12.01.2000 r.

Nasze miasto Hel

ZABIEGANI, ZAPRACOWANI, ZAJĘCI CODZIENNYMI TROSKAMI, NIE ZASTANAWIAMY SIĘ NAD TYM, ILU LUDZI MIESZKA W NASZYM MIEŚCIE, CZY DUŻO JEST LUDZI STARSZYCH, CZY PRZEWAŻAJĄ LUDZIE MŁODZI?

Na koniec 1999 roku, Hel liczył 4 732mieszkańców.

Zameldowanych mamy w przedziale wiekowym:

od 80 do 97 roku życia 38 osób, w tym kobiet - 33, mężczyzn - 5

od 66 do 79 lat 212 osób, w tym kobiet - 132, mężczyzn -80

od 60 do 65 lat 172 osób, w tym kobiet - 96, mężczyzn - 76

od 18 do 59 lat, w tak zwanym wieku produkcyjnym są 2 990 osoby, w tym 1 494 kobiety i 1 496 mężczyźni

młodzież i dzieci **od 7 do 17 roku życia** - 843 osoby, w tym dziewczęta - 428, a chłopcy - 415

dzieci **do 6 roku życia** - 477 w tym dziewczęta - 242, chłopcy - 235.

W ostatnich dwóch latach znacznie spadła liczba urodzeń. W 1998 r. urodziło się zaledwie 47 dzieci, a w 1999 r. - 61.

Ogółem jest2 307 kobiet i 2 425 mężczyzn. Średnia wieku mieszkańców wynosi 49 lat.

Najstarszym mieszkańcem Helu jest **Robert Byczkowski,** który urodził się w 1902 r. Następne to same kobiety: **Maria Palasz** - urodzona w 1904 r., **Bronisława Piec** - 1908 r., **Barbara Łyszczarz** - 1909 r., **Helena Gawel** i **Genowefa Zomkowska** - 1910 rok.

W 1999 r. najmłodszą mieszkanką była **Sylwana Ksymena Gadziewska** urodzona w Gdyni 31 grudnia.

Księgi stanu cywilnego prowadzone były w Helu od najdawniejszych lat do roku 1935. Później rejestrację zdarzeń zachodzących w Helu prowadził USC w Jastarni. Od 1955 r. rejestracja małżeństw, urodzin i zgonów ponownie prowadzona jest w naszym mieście. Na przestrzeni tych lat (1955-1999) zarejestrowano:

1227 małżeństw, 321 urodzeń i 914 zgonów.

G.M.

Foto. R. Kretkiewicz

WYSYPISKO

Burmistrz i Przewodniczący Rady Miasta w dniu 19 stycznia br. przebywali na spotkaniu z przedstawicielami gmin Powiatu Puckiego (bez przedstawicieli gminy Kosakowo), na którym omawiano sprawy związane z powstaniem nowego wysypiska śmieci. Zebranym przedstawiono projekt rozbudowy wysypiska znajdującego się w pobliżu Władysławowa. Jego koszt ma wynieść około 28 mln zł. Wzbudziło to duże emocje i gorącą dyskusję. Komunalny Związek Gmin w imieniu wszystkich zainteresowanych sporządzi wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o przyznanie na ten cel w 2001 roku, środków z funduszu SAPART.

Bezpieczny Powiat

Burmistrz, Przewodniczący RM i Janusz Leszczyński - przewodniczący Komisji Ładu, Porządku i Ochrony Środowiska, przebywali w dniu 20 stycznia na spotkaniu z udziałem przedstawicieli władz: powiatu, gmin, policji, Prokuratury, SOK na którym zastępca Komendanta Powiatowego Policji kom. Jerzy Klein przedstawił projekt poprawy bezpieczeństwą obywateli w naszym rejonie zat. "Bezpieczny Powiat". Do projektu tego każda z gmin dopisze wnioski dot. poprawy bezpieczeństwa na ich terenie. Ostateczny projekt zostanie przedstawiony na Radzie Powiatu. Gminy zobowiązały się do współfinansowania akcji promocyjnej związanej z wprowadzeniem tego projektu.

Na spotkaniu poruszano również sprawy związane z planowanym powstaniem komisariatu całodobowego w Juracie.

Przypominamy, że w budżecie miasta na 2000 rok, RM zabezpieczyła środki na zatrudnienie w Helu dwóch dodatkowych funkcjonariuszy policji. Stosowną umowę w tej sprawie podpisał burmistrz. W chwili obecnej oczekuje się na podpis wojewody i aprobatę KG Policji. Jesteśmy pierwszą gminą w Województwie Pomorskim, która podjęła tego typu działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców.

HELSKIE GRANIE

Już po raz ósmy w Helu zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Po raz kolejny helanie udowodnili, że nie jest im obojętny los chorych dzieci. W organizację tegorocznego finału włączyło się wiele osób, firm i instytucji.

Przez cały tydzień poprzedzający Orkiestrę, trwała sprzedaż pysznych drożdżówek w kształcie serc, ufundowanych przez piekarnię "Ola". W szkole trwała sprzedaż losów, z których pięć anulowało dowolną ocenę z dowolnego przedmiotu. Szczęściarzami okazali się między innymi Emilia Chwirot i Grzegorz Greźlikowski. Dwa losy padły łupem naszych pedagogów. Zostały zlicytowane, a nabywca zapłacił po 40 zł za sztukę. W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować dyrektorowi oraz gronu pedagogicznemu naszej szkoły. Jednocześnie przepraszamy za wszystkie niedogodności związane z loterią.

Granie na całego rozpoczęło się w piątek dyskoteką w sali gimnastycznej ZSO. W tym samym czasie na ulicach Helu pojawiła się Czerwona Rakieta Ochotniczej Straży Pożarnej z kosmitami na pokładzie, którzy informowali o "rozkładzie jazdy" Helskiej Orkiestry.

W sobotę odbył się koncert w kinie "Wicher". Wystąpiły zespoły helskich dziewcząt, wykonując układy choreograficzne do popularnych piosenek. Gwiazdą wieczoru był zespół PC z Elbląga, który wspaniałym występem oczarował helskich fanów muzyki. Najlepszym tego dowodem była grupa dzieciaków pląsających po scenie podczas popisów elbląskiego zespołu.

Do późnych godzin wieczornych trwały ostatnie przygotowywania do wielkiego niedzielnego finału.

Niedzielne granie rozpoczęliśmy przemarszem przez miasto. Grupa helskich dzieci niosąc transparent przeszła pod szpital, skandując hasło: "Szpital musi być!", natomiast chorym życzyła szybkiego powrotu do zdrowia. Pochód ok.11^{00} dotarł na Bulwar Nadmorski, gdzie kilkanaście minut później liczni mieszkańcy Helu przywitali skrzynką pełną szprotek orkiestrowy katamaran z reporterami TV Gdańsk na pokładzie. Goście jak głodne mewy połykali szprotki . Zachwycali się też wypieczonymi po helsku drożdżowymi sercami.

Później wraz z orkiestrą dętą Straży Granicznej weszliśmy na ulicę Wiejską, skąd udaliśmy się

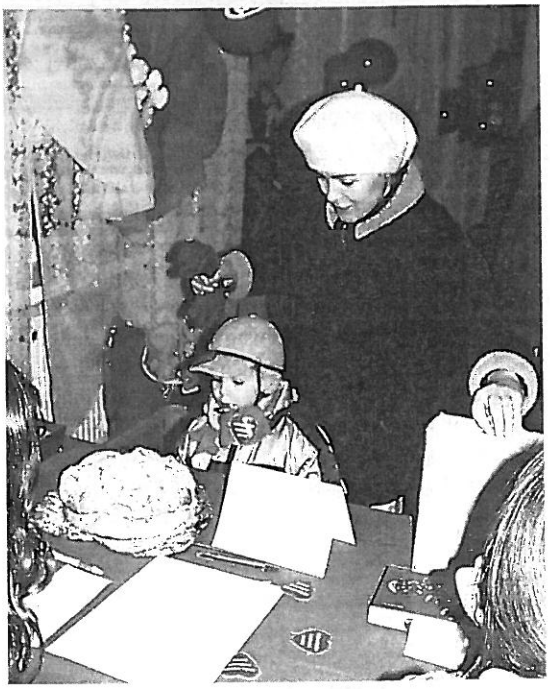

na wspaniały koncert kolęd w wykonaniu Misji Kościoła Zielonoświątkowego. Występ ten nakłonił wszystkich słuchaczy do głębokich refleksji na temat Świąt Bożego Narodzenia. W trakcie koncertu odbyła się licytacja gadżetów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Najbardziej aktywny okazał się pan Gaweł, który między innymi za serce -poduszkę zapłacił 120 zł.

Przez całą niedzielę odbywała się w Helu kwesta uliczna. Większe sumy wpłacać można było w sztabie WOŚP, mieszczącym się w Klubie Garnizonowym. Jak co roku nie zawiedli nas sponsorzy: "Koga Maris"- 1200 zł oraz kuter Hel-135 - 500 zł. W naszym banku znalazły się także helskie wypieki grona pedagogicznego. Ciasto "matematyczne" i "geograficzne" zostały zlicytowane na rzecz naszej akcji.

O godz. 16^{00} na Małej Plaży przy Fokarium nasi wspaniali strażacy rozpalili ognisko. Można było upiec kiełbaski ufundowane przez firmę "Holender". Kulminacja VIII Finału nastąpiła o godz.20^{00}, kiedy to wystrzeliły race podarowane przez Dział Promocji Miasta.

W tym samym czasie reprezentacja Helu podążała busem Urzędu Miasta w kierunku Gdańska. Zebraliśmy ponad 8,5 tys. złotych.

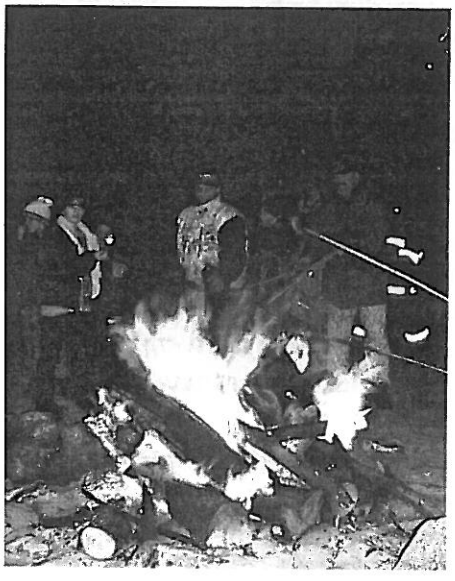

Do siedziby TV wjechaliśmy bardzo efektownie, z sygnałami świetlnymi i dźwiękowymi oraz flagą Helu w dłoniach. W tym miejscu dziękujemy panu Janowi Pszenicznemu - kierowcy samochodu, za wyrozumiałość i stalowe nerwy.

Mamy nadzieję, że godnie reprezentowaliśmy mieszkańców Helu na antenie gdańskiej i ogólnopolskiej telewizji.

Chcielibyśmy podziękować paniom Pieszak, Wądołowskiej i Włodarskiej. Dziękujemy również restauracji Wanoga za ufundowanie pysznych obiadów dla wolontariuszy, a panu Wojnie za podarowanie skrzynki przebojowych szprotek.

Wielkie "sie ma!" należy się także Klubowi Garnizonowemu, pracownikom Stacji Morskiej, którzy okazali cierpliwość podczas naszych głośnych spotkań, Strażakom, Żandarmerii Wojskowej, Policji oraz Stowarzyszeniu "Przyjaciele Helu" za udostępnienie sprzętu, z którego skorzystaliśmy.

Mimo kilku nieprzyjemnym sytuacji jesteśmy zadowoleni z organizacji VIII Finału Helskiej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po raz kolejny pobiliśmy rekord - ponad 8,5 tys. złotych (ok.1.80 zł. na mieszkańca). Z nadziejami, że za rok będzie jeszcze lepiej i głośniej...

Sie ma !!!

Młodzieżowe Prezydium Sztabu WOŚP w Helu
Foto. R. Kretkiewicz

"SPOJRZENIE SPOD BATUTY"

Na temat 8 Finału WOŚP w naszym miasteczku napisano już wiele - co się działo, ile zebrano. Podzielimy się informacją o samych przygotowaniach. Już po raz trzeci organizacją Wielkiej Orkiestry zajęła się szkoła. Po raz pierwszy tak licznie oczywiście poza kwestującymi w przygotowaniach wzięła udział młodzież. Szczególne podziękowania należą się Marcinowi Ziętarze, Annie Skórze i Błażejowi Westfalowi, którzy nie szczędzili swojego wolnego czasu w przygotowaniach WOŚP. Działania te wspomagało Stowarzyszenie Przyjaciół Helu, udzielając pomocy poprzez dostęp do komputera, drukarki, faksu.

Sztab Orkiestry znajdował się w Klubie Garnizonowym. Dziękujemy Teresie Laskowskiej, kierownikowi Klubu, za włączenie się do akcji i pomoc w realizacji wszystkich przedsięwzięć.

Dziękujemy Paniom z poczty i banku za liczenie pieniędzy. Najgorętsze podziękowania należą się jednak mieszkańcom Helu, którzy hojnie obdarowali puszki. Jak co roku kasę Orkiestry zasilili: prezes spółki z o.o. "Kogi Maris" Ryszard Groenwald - 1.200 zł i kuter "Sola" - 500 zł.

Pomimo małego zainteresowania społeczności helskiej występami grup tanecznych z naszej szkoły i koncertami, które odbyły się w Helu, (widownia to głównie dzieci i młodzież) zabawa była udana.

Sponsorami zespołu rockowego PC z Elbląga były: Teresa Laskowska, Olga Wądołowska, Gabriela Włodarska i Barbara Pieszak.

Na zakończenie organizatorzy oraz osoby pracujące na rzecz WOŚP zwracają się z prośbą do wszystkich mieszkańców Helu, aby najpierw dokładnie sprawdzili w jaki sposób na terenie szkoły przeprowadzono akcję, mającą na celu przynieść dochód Wielkiej Orkiestrze, a dopiero później zawiadamiali Kuratorium Oświaty. Dzięki temu unikniemy pomówień, że w naszej szkole za pieniądze można sobie skreślić jedynkę.

Organizatorzy przyjmują wszelkie uwagi z należytą atencją, ale liczą na to, że w przyszłym roku krytykujący będą dysponowali większą dozą osobistej fantazji i tolerancji.

Barbara Pieszak

Świat z głowy

"Współczesną męczennicę" Valerie Martin polecam - męczennikom. Tylko oni zniosą bez szwanku powieść tak pożywną dla intelektu, jak dla oczu - sznur wagonów towarowych, upstrzoną rozkosznie cacuszkami w stylu "rozpięła płaszcz odsłaniając klatkę piersiową" i rewelacjami takimi jak spluwająca ameba.

Claire, namiętnie kochająca Boga, żarliwie nienawidzący Boga Pascal oraz Emma, która tęskni a to do nie wiadomo czego, a to w chwilach najwyższego wysiłku umysłowego - do śmierci (dobry początek już zresztą uczyniła, bo uczuciowo jest trupem z certyfikatem) tworzą wyprany z życia związek. Zgłębiając jego trójgłowe rozterki narażamy neurony na smętny mariaż z nijakością. Sceny erotyczne mające obnażyć pustkę duchową nieszczęśników, którzy skapnęli spod pióra Francuzki, zostały zbudowane tak ponurym językiem, że bezpieczniej uraczyć zmysły opisem aktu miłosnego pająków.

"Strach przed pięćdziesiątką", opasła (460 stron) autobiografia poetki i powieściopisarki, niegrzecznej dziewczynki, **Eriki Jong,** może się okazać nienajgorszym eliksirem dla mózgu w śpiączce. Jeśli ktoś właśnie zauważył, że mu gromadnie zdychają myśli, niech sięgnie po powieść i czmychnie z cmentarzyska.

Jong wyciska dla nas esencję z artystów i ekscentryków (zapamiętam choćby ciotkę Kitty wstępującą w chińskich kapciach w pomarszczone dzieciństwo w luksusowym domu dla starców z demencją); inteligencja obdarza urodą pozornie nieatrakcyjny szczegół, dzięki niej spatynowane wydarzenie zalśni niczym pieczołowicie wypolerowany miedziany kociołek.

Erica wyłuskała siebie z dziecka, dziadków, rodziców, mężów, kochanków, przyjaciół, literackich cieni, przygodnych znajomych, recenzentów, psów, domów, przedmiotów: z ulubionych miejsc i z tłumu przywołanego po to, by wydobyć sens przeżytych lat, wyzbyć się trwogi przed przemijaniem i śmiercią.

Wrażliwość, szczerość, ostre, przenikliwe spojrzenie, błysk myśli - godne rekomendacji. Aby jednak czytelnik nie pożałował wyboru, dodam, że książka nie dość, że jest gruba, to jeszcze zaprawiona cokolwiek dla nas egzotycznymi refleksjami feministki. Raczej też nie pokrzepi osób, które seks uważają za obowiązkową, acz krępującą prokreacyjną hydraulikę lub szczeciniastą rozpustę kalającą człowieczeństwo. Pozostałych gorąco zachęcam. Gdybym potrafiła namalować "Strach...", powstałby obraz wilczycy przed zakrwawionym arrasem.

Agnieszka Grądkiewicz

Polecam: **KAWABATA YASUNARI "Śpiące Piękności"**

Zapraszam do tajnego "Klubu Starych Mężczyzn", aby mogli Państwo dowiedzieć się, ile tajemnic kryją karmazynowe kotary w najdziwniejszym z domów schadzek. Kawabata Yasunari (w 1968 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla), kreśli oszczędną prozą poetyckie haiku, które ma tyle znaczeń ile zechcemy, ile potrafimy odnaleźć. Sen śpiących piękności może oznaczać wszystko i nic zarazem. Jak nasze ciała i życie - nieskończoność opleciona materią karmazynowego weluru.

Iwona Rusajczyk

Trwa czarna seria włamań do mieszkań...

W dniu 11 stycznia sprawcy włamali się do mieszkania na parterze bloku przy ul. Wiejskiej. Do środka weszli po wypchnięciu drzwi balkonowych. Skradli telewizor i radioodtwarzacz płyt kompaktowych o łącznej wartości około 1.700 zł. Telewizor, który wraz z przewodem antenowym i pilotem ukryto w pobliskim śmietniku został odnaleziony następnego dnia.

W dniu 17 stycznia kolejne włamanie do mieszkania w "Lwiej Jamie". Sprawcy po wyłamaniu zamka w drzwiach skradli sprzęt komputerowy wartości około 3,5 tys. zł.

Obu włamań dokonano pod nieobecność właścicieli pomiędzy godz. 18.00 a 20.00. I co tu komentować?

W dniu 21 stycznia w godz. 22.00 - 23.00 włamano się do stojącego przy ul. Wiejskiej samochodu marki Volswagen na niemieckich tablicach rejestracyjnych. Sprawcy skradli pieniądze, dokumenty osobiste, telefon komórkowy oraz kurtkę i garnitur o łącznej wartości około 1750 zł. Porzuconą odzież znaleziono w pobliżu Domu Rybaka.

NIE TYLKO DLA HARCERZY

Niedługo ferie zimowe. Jak i gdzie spędzić wolny od nauki czas - to pytanie trapi niejednego ucznia. Nie wszyscy przecież wyjeżdżają, większość pozostanie (jak każdego roku) w domach.

ZHP proponuje nie tylko harcerzom, ale i wszystkim uczniom atrakcyjny program imprez:

3 II Wycieczka do Gdańska - Wrzeszcza (1 dzień).

Zwiedzanie: Politechniki Gdańskiej, Katedry Kryminalistyki - "Katowni", Muzeum Archeologicznego, Pomnika Obrońców Poczty Gdańskiej.

(Koszty przejazdu + bilet do muzeum).

8 II Wycieczka do Gdańska - Oliwy (1 dzień).

Zwiedzanie: Uniwersytetu Gdańskiego, Telewizji Gdańskiej, Katedry Oliwskiej, Punktu widokowego "Pachołek" lub Akademickiego Klubu Jeździeckiego.

(koszty przejazdu).

W harcerskiej ofercie znajduje się jeszcze:

- Wycieczka do Gdyni (1 dzień).

Zwiedzanie Oceanarium, zwiedzanie Wyższej szkoły Marynarki Wojennej.

(koszty przejazdu).

- Wycieczka do Gniewu (1 dzień).

W programie: żywa lekcja historii, biesiada rycerska, zwiedzanie zamku.

(koszt wycieczki około 20 zł / uczestnika).

Inne atrakcje to:

- Bieg harcerski (dla wszystkich!).
- Ognisko harcerskie z pląsami i zabawą.
- Dyskoteka (bilet wstępu 1 zł).

Terminy tych imprez zostaną podane w najbliższym czasie w ogłoszeniach rozwieszonych na terenie szkoły.

W imieniu organizatorów i harcerzy serdecznie zapraszam do wspólnej zabawy.

I.R.

NOWE NUMERY

W miesiącu styczniu zmieniono wojskowe numery w Garnizonie Hel na sześciocyfrowe. Unowocześniona centrala umożliwia bezpośrednie połączenie z tymi numerami z telefonów cywilnych. Aby dodzwonić się pod wojskowy nr 25xxxx, z telefonu cywilnego należy wybrać nr 675 xxxx.

Podajemy kilkanaście wybranych numerów 115 SzWzP (czterocyfrową końcówkę, czyli xxxx):

Oficer dyżurny szpitala - 7408 lub 7409

Lekarz dyżurny - 7405
Rejestracja - 7406
Izba przyjęć - 7416
Apteka - 7404
EKG - 7417
RTG - 7418
Ambulatorium - 7422
Pediatra - 7423
Okulista - 7426

Chirurg - 7427
Ginekolog - 7429
Laryngolog - 7421
Lek. Oddz. Wew. - 7430
Fizykoterapia - 7425
Oddział Intensywnej Terapii - 7410 (7411)
Oddział Wewnętrzny - 7412
Oddział Chirurgiczny - 7413
Szpital (hol) - 7420

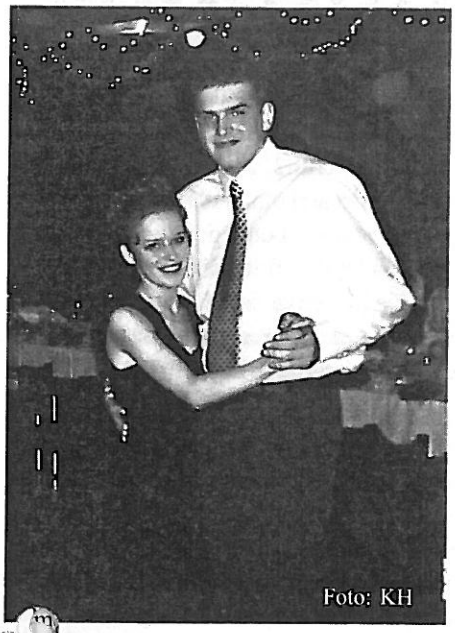
Foto: KH

Tradycyjnym polonezem rozpoczęli swą studniówkę uczniowie klasy IV LO w Helu.

W gościnnych murach "Delfina" zabawa trwała do białego rana. Wszystkim abiturientom życzymy zdania egzaminu dojrzałości i rozpoczęcia studiów na wymarzonych kierunkach.

Oby ich optymizm, wyrażony w przedstawionym programie artystycznym, pozwolił im w przyszłości martwić się tylko tym, co zrobić z nadmiarem "gotówki".

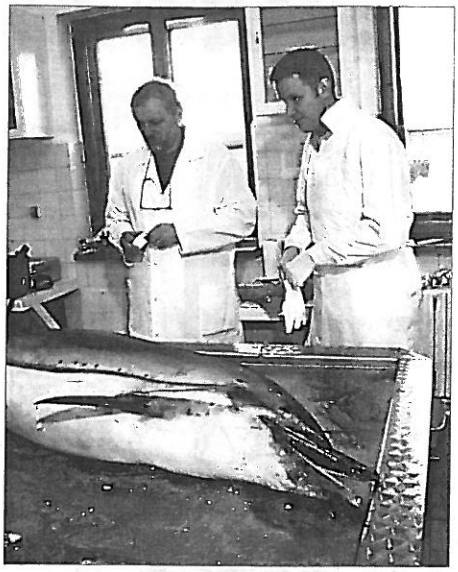

Jak już informowaliśmy w jednym z wiosennych wydań Blizy, w grudniu 98 r. i kwietniu 99 r. do Stacji Morskiej UG w Helu dostarczono martwe okazy delfinów pręgobokich, złapanych (odnalezionych) w rejonie Mierzei Wiślanej. W dniu 14 stycznia br. grupa naukowców różnych specjalności przeprowadziła sekcję tych sympatycznych ssaków, a pobrany materiał zostanie poddany wszechstronnym badaniom. Pozwoli to być może uzyskać odpowiedź na pytanie, dlaczego te żyjące w ciepłej strefie oceanów zwierzęta, wpłynęły do zimnego Bałtyku.

Tym razem wcześnie, bo już w połowie stycznia ZZOM przystąpił do przycinki gałęzi helskich drzew. Niestety, pogoda splatała figla i prace trzeba było przerwać. Pamiętamy, że wiosną ubiegłego roku przycinkę rozpoczęto za późno i większość drzew zabieg ten odchorowała.

☆ ☆ ☆ ☆ ☆

Jak ustaliliśmy, w dniu 19 stycznia na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej, poseł Longin Pastusiak podniósł kwestię przyszłości helskiego szpitala. Istniala zgoda, co do tego, że szpital ma pozostać. Nie może on jednak liczyć na żadne dodatkowe środki z Ministerstwa Obrony Narodowej, który jest jego organem założycielskim. Szef Służby Zdrowia MON gen. Trybusz, rozważał możliwość istnienia szpitala jako Oddziału (filii) 7 Szpitala MW w Gdańsku Oliwie. Jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Ponieważ istnienie szpitala w Helu leży w interesie wszystkich mieszkańców miasta, do tematu będziemy niejednokrotnie powracali....

☆ ☆ ☆ ☆ ☆

W sobotnie popołudnie na zaproszenia MOPS i władz miasta spotkali się w kasynie helscy seniorzy. Życzenia wszystkiego najlepszego w nowym roku, złożyli im: burmistrz Mirosław Wądołowski, zastępca przewodniczącego RM Franciszek Kosznik i kierownik MOPS Irena Lenc. Dostojni goście obejrzeli jasełki przygotowane przez nasze dzieci i miło spędzili czas przy lampce szampana, kawie i słodkich kuchach. Spotkanie noworoczne, na które zaproszono 170 osób, stało się już tradycją. Szkoda tylko, że tym razem przybyło na nie niewiele osób. Być może przyczyną było pogorszenie pogody.

Foto: W.Waśkowski

WIEŚCI Z RATUSZA

ILE ZARABIAJĄ SAMORZĄDOWCY

OSTATNIO W MEDIACH NASILIŁA SIĘ KAMPANIA DOTYCZĄCA ZAROBKÓW PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH I SFERY BUDŻETOWEJ. PRZYPOMINAMY WIĘC, ILE ZARABIAJĄ RADNI I WŁADZE NASZEGO MIASTA:

Przewodniczący Rady Miasta Helu

otrzymuje, zgodnie z uchwałą NR II/8/94 Rady Miejskiej w Helu z dnia 14 lipca 1994 r., miesięczny ryczałt finansowy w wysokości 80% obowiązującej średniej płacy krajowej w jednostkach gospodarki uspołecznionej. W miesiącu grudniu 1999 r. kwota ta wynosiła 1.479,40 zł.

Pozostali radni oraz członkowie komisji spoza Rady Miasta,

za udział w sesji lub posiedzeniu komisji, otrzymują dietę w wysokości 5-krotnej diety należnej według zasad rozliczania delegacji służbowych ustalonych w przepisach dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy (uchwała NR VII/64/95 Rady Miejskiej w Helu z dnia 30 marca 1995 roku). Aktualnie kwota ta wynosi 60 zł.

W 1999 r. Rada Miasta Odbyła 11 sesji, zaś średnia liczba posiedzeń komisji w miesiącu wyniosła 1-2. Przeciętnie radny otrzymywał w miesiącu od 120 do 180 zł.

Z pobierania diet całkowicie zrezygnował radny Ryszard Groenwald.

Nie pobierają również diet za udział w posiedzeniach Komisji Rozwoju Społeczno - Gospodarczego, Finansów i Inwentaryzacji Mienia: Andrzej Mosór, Stefan Balkiewicz, Ryszard Groenwald, Henryk Indyk, Mirosław Kuklik, Piotr Myślisz i Kazimierz Rotta.

Członkowie zarządu Miasta

pobierają następujące wynagrodzenie:

BURMISTRZ - 5.040,20 zł (po ubruttowieniu) - do wypłaty - 3.370,60 zł

WICEBURMISTRZ - 3.661,20 zł (po ubruttowieniu) - do wypłaty - 2.466,30 zł

Nieetatowy członek Zarządu Miasta

ryczałt na dzień 1.01.2000 r. - 1.072,20 zł.

KONKURS

Zarząd Miasta Helu ogłasza konkurs na Organizatora imprez plenerowych **"LATO 2000 - 2002"**, oraz na zagospodarowanie "małej plaży" w zamian za udostępnienie terenu pod działalność gastronomiczną i kulturalno - rozrywkową.

Informacje na temat warunków przystąpienia do konkursu można uzyskać w Biurze Promocji Miasta nr tel.

(058) 675 05 45 w. 38.

Oferty należy składać w Sekretariacie Urzędu Miasta w terminie do **5 lutego 2000 r.**

O terminie przeprowadzenia konkursu organizatorzy zostaną poinformowani odrębnym pismem.

Zarząd Miasta Helu zastrzega sob[illegible] prawo swobodnego wyboru oferanta oraz odrzucenia wszystkich ofert bez podawania przyczyny.

Burmistrz Miasta Helu

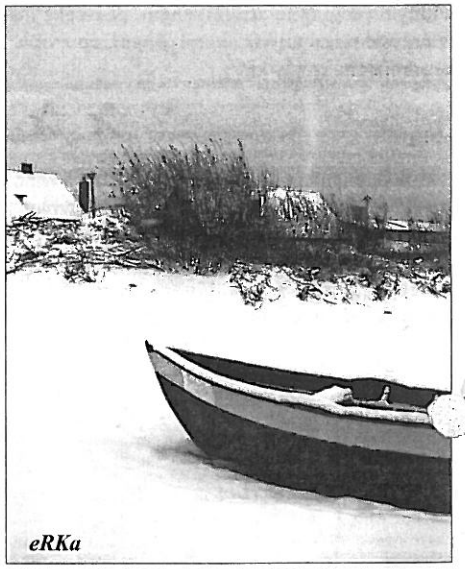

eRKa

Przewodniczący Rady Miasta Tadeusz Klajnert przyjmuje Szanownych Mieszkańców w sprawach wniosków, skarg i zażaleń w każdy czwartek od godz. 15.30 w pokoju nr 22 na II piętrze Urzędu Miasta, a także w każdym innym terminie po uprzednim zgłoszeniu osobistym /u p. Darii Ziółkowskiej w pokoju nr 21/ lub telefonicznym:
tel. TP S.A. 675 05 45 wew. 46,
tel. wojsk. 257 552.

MIESZKANIA W HELU !

W roku 1995 została uchwalona przez Sejm ustawa o popieraniu niektórych form budownictwa mieszkaniowego. Była to jedna z inicjatyw, mająca zwiększyć ilość budowanych mieszkań oraz zapewnić większą ich dostępność. Istotą uchwalonej ustawy była możliwość uzyskania przez określony podmiot bardzo korzystnego, długoterminowego kredytu (30 lat) na budowę budynku mieszkalnego, w którym mieszkania przeznaczone są wyłącznie pod wynajem. Podmiotem uprawnionym do skorzystania z tej formy jest tzw. Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które jest spółką prawa handlowego, realizującą samą budowę, jak i w następnej kolejności zarządzającą powstałym budynkiem czy budynkami. Ustawa określa bardzo ściśle zasady działania TBS, jak również określa kryteria doboru przyszłych najemców mieszkań, wybudowanych w ramach TBS.

W terenie Gminy Hel znajdują się tereny przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne. Zarząd Miasta, po rozmowach z istniejącymi TBS-ami, widzi możliwość budowy mieszkań w ramach w/w systemu. Nowe mieszkania byłyby budowane w pierwszej kolejności przy ulicy Leśnej (dobudowa do budynku Leśna 5, zgodnie z informacją udzieloną przez TBS realizacja budowy trwa ok. 7 miesięcy od momentu załatwienia wszelkich formalności związanych z uzyskaniem kredytu). Dlatego postanowiliśmy przeprowadzić sondaż, mający na celu zbadać, jakie jest zapotrzebowanie i zainteresowanie tą formą budownictwa mieszkaniowego. Niżej podajemy szczegóły, dotyczące orientacyjnych kosztów, związanych z udziałem w przedsięwzięciu.

Najemca mieszkania budowanego w ramach TBS ponosi następujące koszty:

1. wpłaca kaucję gwarancyjną w wysokości 10 % wartości budowanego mieszkania, przeliczonej wg średniej wartości 1 m2 mieszkania, ustalonej przez Wojewodę. Obecnie koszt budowy 1 m2 ustalony przez Wojewodę Pomorskiego wynosi 2.300 zł. Dla mieszkania o metrażu 50 m2 kaucja gwarancyjna wynosiłaby na dzień dzisiejszy 11.500 zł,
2. uiszcza opłatę manipulacyjną w wysokości ok. 500 zł,
3. płaci miesięczny czynsz, uwzględniający koszt spłaty zaciągniętego przez TBS kredytu oraz koszty związane z utrzymaniem TBS. Czynsz ten, zgodnie z danymi otrzymanymi od TBS, dla mieszkania dwupokojowego o powierzchni 50 m^2, wynosiłby ok. 360 zł miesięcznie,
4. płaci pozostałe opłaty eksploatacyjne, tj. opłatę za CO i CW, energię elektryczną, wodę zimną i ścieki oraz wywóz nieczystości stałych. Szacunkowa wysokość tej opłaty, dla mieszkania o powierzchni 50 m2 i przy założeniu, że będą w nim mieszkać 4 osoby wynosi ok. 260 zł. miesięcznie. Kwota ta została obliczona na podstawie obecnie obowiązujących cen, trzeba jednak podkreślić, że może ona być inna, ze względu na to, że nowe mieszkania budowane są w zupełnie innym standardzie, ocieplone, energooszczędne, opomiarowane, umożliwiające dzięki temu oszczędzanie.
5. Łączny miesięczny koszt dla mieszkania jak wyżej wynosiłby ok. 620 zł miesięcznie.

Trzeba podkreślić, że jest to kwota dosyć wysoka, jednak zawiera składnik, który nie występuje przy typowym najmie mieszkania, a mianowicie koszt spłaty kredytu, dzięki któremu możliwe jest wybudowanie mieszkań.

Osoby zainteresowane najmem mieszkania w ramach wyżej opisanego systemu proszone są o składanie pisemnych deklaracji zawierających następujące dane i informacje:

1. imię i nazwisko, adres, rodzina,
2. gdzie zamieszkuje w chwili obecnej,
3. miejsce pracy i określenie okresu zatrudnienia,
4. średni miesięczny dochód na członka rodziny,
5. określenie preferowanego typu mieszkania - metraż, ilość izb.

Deklaracje należy składać do dnia 4 lutego 2000 r. w Sekretariacie Urzędu Miasta. Deklaracje te mają na celu jedynie zbadanie zapotrzebowania na mieszkania budowane w tym systemie. Jeżeli okaże się, że jest zainteresowanie w/w formą budownictwa, podjęte zostaną dalsze działania, mające na celu realizację przedsięwzięcia. Wówczas zostaną określone precyzyjnie zasady doboru przyszłych najemców i będzie można składać konkretne wnioski.

Dodatkowe informacje można uzyskać u Burmistrza lub jego Zastępcy.

Podajemy również przykład szacunkowych opłat miesięcznych za różne mieszkania.

Wyjaśnienie oznaczeń: 1P - mieszkanie jednopokojowe, 2Pm - mieszkanie dwupokojowe małe, 2Pd - mieszkanie dwupokojowe duże, itd.

Typ mieszkania	1 P	2Pm	2Pd	3Pm	3Pd	4P
1. powierzchnia min. 2. liczba lokatorów	32 1	44 4	50 4	63 5	69 5	76 6
Czynsz brutto w zł - płatny dla TBS	251,2	306,4	358,9	476,2	492,6	594,5
Opłaty dodatkowe w zł – płatne dostawcom	154,2	237,0	264,0	356,9	369,5	427,7
Łącznie czynsz + opłaty	405,4	543,4	623,0	823,6	862,1	1019,2

FOTO: R. KRETKIEWICZ

PRZYSZŁA ZIMA

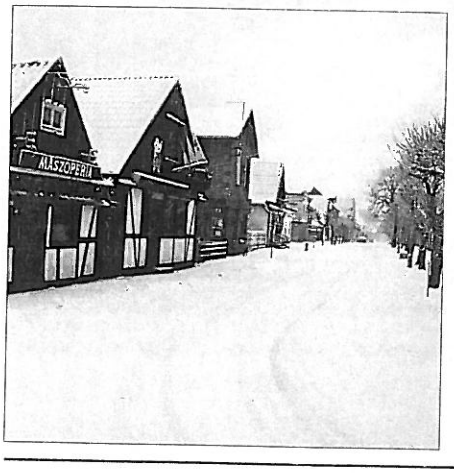

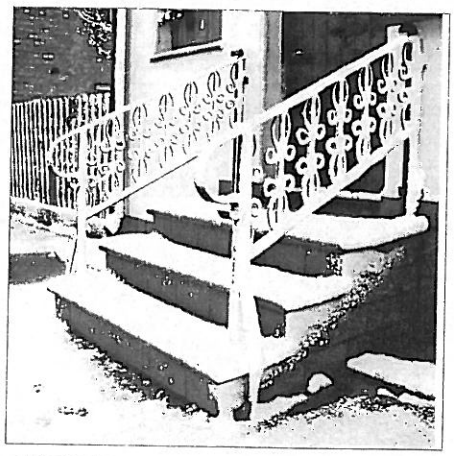

Rok 1999

OSTATNIE NARODZINY

31 grudnia 1999 r o godz. 1.20 urodziła się Sylwana, Ksymena Gadziewska. Waga - 4000 g, wzrost - 60 cm. Szczęśliwi rodzice to Sylwia, która zajmuje się domem i tata Mirosław, który jest marynarzem. Sylwana ma również 2- letniego brata Mirona.

Rok 2000

PIERWSZE NARODZINY

2 stycznia 2000 r. o godz. 5.55 urodziła się Aleksandra, Katarzyna Skalny. Waga - 3900g, wzrost - 58 cm. Mama Natalia --pracownik Domu Pomocy Społecznej w Lubkowie, tata Leszek - oficer w JW 1832. Ola ma również starszego, 6 letniego brata - Karola. Do pełnego szczęścia potrzebne jest im tylko większe mieszkanie.

PIERWSZY ŚLUB

15 stycznia odbył się pierwszy w 2000 roku ślub w Helu. Przed ołtarzem stanęli: Kamila Ambryszewska i Daniel Kretkiewicz. Panna Młoda jest świeżo upieczoną maturzystką, Pan Młody jest żołnierzem zawodowym w służbie kontraktowej w Komendzie Portu Wojennego Hel.

Foto: Ryszard Kretkiewicz